

WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr
 Wydanie AB wtorek, 17 maja 1960 Nr 117 (5065)

Radziecki satelita-olbrzym krąży wokół Ziemi

4,5 tony waży pierwszy statek kosmiczny

15 maja agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

15 maja 1960 r. w Związku Radzieckim wystrzelono statek kosmiczny na orbitę satelity Ziemi. Według otrzymanych danych statek-satelita zgodnie z obliczeniami wprowadzony został na orbitę zbliżoną do kołowej oddaloną około 320 km od powierzchni Ziemi po czym oddzielił się od ostatniego członu rakiety nośnej.

Wstępny okres obiegu statku-satelity Ziemi wynosi 91 minut. Nachylenie jego orbity od Równika wynosi 65 stopni. Waga statku-satelity bez ostatniego członu rakiety nośnej wynosi 4 tony 540 kg. Na pokładzie statku-satelity umieszczona jest hermetyczna kabina z ładunkiem odpowiadającym wadze człowieka i z wszystkimi przyrządami niezbędnymi do przyszłego lotu człowieka, oraz różnorodna aparatura, której waga łącznie z zasobnikami energii wynosi 1477 kg.

Wystrzelenie ma na celu opracowanie i sprawdzenie urządzeń statku-satelity, zapewniających bezpieczeństwo jego lotu i kierowanie lotem, powrót na Ziemię i warunki niezbędne dla człowieka podczas lotu. Wystrzelenie to początkowo skomplikowaną pracę nad stworzeniem niezawodnych statków kosmicznych zapewniających bezpieczeństwo lotu człowieka w Kosmos.

Po otrzymaniu ze statku-satelity niezbędnych danych nastąpi oddzielenie od niego hermetycznej kabiny wagi około 2,5 ton. W toku obecnego eksperymentu nie przewiduje się powrotu na Ziemię hermetycznej kabiny: po sprawdzeniu sprawności jej funkcjonowania i oddzielenia od statku-satelity, podobnie jak sam statek-satelita, na sygnał z Ziemi znacznie ona opadnie, zakończy swoje istnienie wchodząc w gęste warstwy atmosfery.

Na statku-satelicie zainstalowano nadajnik radiowy „Sygnał” pracujący na częstotliwości 19,995 megaherców zarówno metodą telegraficzną jak i telefoniczną.

Oprócz nadajnika „Sygnał” na statku-satelicie umieszczono specjalne urządzenia radiowe dla przekazywania na Ziemię danych o pracy zainstalowanych urządzeniach i dla dokładnych pomiarów elementów orbity. Zasilanie aparatury naukowej i pomiarowej satelity następuje przy pomocy chemicznych źródeł prądu i baterii słonecznych.

Opracowanie pierwszych danych otrzymanych ze statku-satelity wykazało, że zainstalowana na nim aparatura pra-

kuje normalnie. Stacje naziemne prowadzą regularnie obserwacje statku-satelity.

O godzinie 6.11 statek-satelita przeszedł nad Moskwą.

Gołym okiem statek-satelity można było obserwować w rejonie miasta Władywostok 15 maja o godzinie 21.12 w kierunku południowo-wschodnim. PAP



Około 3 tys. korespondentów z całego świata reprezentujących prasę, radio, telewizję i film informować będzie społeczeństwo swych krajów o przebiegu obrad paryskich. Jak wiadomo, główna kwatery dziennikarska mieści się w Pałacu Chaillot. Na zdjęciu: dziennikarze odbierają przepustki. Fot. — CAF

Sejmik inteligencji technicznej Ziem Zachodnich

15 bm. rozpoczął w Koszalinie obrady sejmik inteligencji technicznej Ziem Zachodnich i Północnych. Zadaniem narady, która potrwa dwa dni, jest określenie roli inżyniera i technika na Ziemach Zachodnich w realizacji przyszłej pięcioletki.

Pierwszy dzień obrad był poświęcony złożeniu sprawozdań z działalności dziesięciu branżowych sekcji NOT. Referat zasadniczy w pierwszym dniu obrad wygłosił poseł Ziemi Koszalińskiej mgr inż. Józef Maciechowski. Podkreślił on, że na tle założeń gospodarczych przyszłej pięcioletki inteligencja techniczna powinna zwrócić szczególną uwagę na mechanizację rolnictwa tych terenów, modernizację urządzeń fabryk oraz jeszcze silniej walczyć o postęp techniczny, wzrost wydajności pracy i potaniecie produkcji przemysłu. (PAP)



Paryż 15 bm. N. S. Chruszczow odpowiada na pozdrowienia mieszkańców Paryża wracając ze spotkania z prezydentem de Gaulle'em. Obok ambasador Winiogradow i marszałek Malinowski. CAF — telefoto

Prace archeologiczne na polach Grunwaldu

Grupa archeologów warszawskich i olsztyńskich pod kierownictwem prof. dr. Zdzisława Rajewskiego rozpoczęła ponownie prace wykopaliskowe na polach grunwaldzkich.

Jak wiadomo, w ubiegłym roku archeolodzy odkryli ruiny kaplicy wotywnej koło tzw. kamienia Jungingena, miejscu, gdzie poległ wielki mistrz zakonu krzyżackiego. Kaplica ta została wybudowana w roku 1411, a w ruinach roku po wielkiej bitwie. PAP

Demonstracje w San Francisco

W czwartek, piątek i sobotę w San Francisco odbywały się przesłuchania komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Komisja wezwiała na przesłuchania 40 osób. 36 spośród nich odmówiło złożenia jakichkolwiek zeznań. W związku z działalnością tej komisji doszło w San Francisco w ciągu tych 3 dni do demonstracji. W wyniku starć między policją a demonstrantami, kilkanaście osób odniosło rany, a 67 zostało aresztowanych. Przesłuchania, które rozpoczęły się 12 bm. wymierzone były przeciwko postępowym elementom wśród nauczycielstwa stanu Kalifornia. (PAP)

Pierwsze posiedzenie wielkiej czwórki w Paryżu

Olbrzymie zainteresowanie prasy światowej

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano czasu Grenwich w Pałacu Elizejskim rozpoczęło się pierwsze, oficjalne spotkanie Wielkiej Czwórki — przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — N. Chruszczowa, prezydenta Stanów Zjednoczonych — D. Eisenhowera, premiera W. Brytanii — H. Macmillana i prezydenta Republiki Francuskiej — Ch. de Gaulle'a. W pierwszym, oficjalnym posiedzeniu wzięli udział, oprócz szefów rządów, ministrowie spraw zagranicznych i premier Francji — Debré.

Przed pierwszym oficjalnym spotkaniem Wielkiej Czwórki, prezydent Eisenhower spotkał się na śniadaniu z premierem W. Brytanii — Macmillanem. Śniadanie odbyło się w gmachu ambasady amerykańskiej w Paryżu, gdzie Eisenhower zatrzymał się na okres konferencji.

W niedzielę, w przeddzień rozpoczęcia konferencji na szczycie, premier Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow spotkał się i odbył rozmowy z prezydentem Francji de Gaullem oraz premie-

rem W. Brytanii Macmillanem. W rozmowach tych uczestniczyli również pozostali członkowie delegacji tych krajów.

W godzinach popołudniowych spotkali się także prezydent Eisenhower, premier Macmillan i prezydent de Gaulle oraz kanclerz Adenauer. Spotkanie to trwało przeszło godzinę. Następnie sześciu trzech mocarstw zachodnich kontynuowali rozmowy bez kanclerza bawarskiego.

Spotkania Wielkiej Czwórki będą poufne. Dziennikarze informowani będą o przebiegu rozmów przez rzeczników poszczególnych delegacji.

Obserwatorzy polityczni przypominają, że obecna konferencja na najwyższym szczeblu jest drugą tego rodzaju od czasu zakończenia ostatniej wojny światowej. Jak wiadomo, poprzednia konferencja na szczycie odbyła się przed 5 laty w Genewie.

Obrady paryskie rozpoczęły się pod znakiem wystrzelenia przez Związek Radziecki nowego olbrzymiego statku kosmicznego o wadze przeszło 4,5 ton. Z drugiej strony na pozycję USA ciąży prowokacyjny incydent z samolotem „U-2”.

Cała prasa światowa zamieszcza artykuły i informacje poświęcone paryskiej konferencji na najwyższym szczeblu.

Wokół konferencji na szczycie zaczynają już krążyć w Paryżu — tej ojczyźnie niezliczonych dowcipów politycznych — rozmaite anegdoty. W kołach dziennikarskich opowiadają m. in. że brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd, który spóźnił się na jedno ze spotkań z sekretarzem stanu Herterem — powiedział na usprawiedliwienie: „przybyłbym z pewnością na czas, gdybym posłużył się samolotem „U-2” (aparatus tego typu został, jak wiadomo, niedawno zestrzelony przez raketę radziecką). (PAP)

Z ostatniej chwili

Na wstępnym spotkaniu premier N. Chruszczow złożył oświadczenie, w którym zaproponował odroczenie konferencji szefów rządów na okres 6-8 miesięcy, ponieważ prezydent D. Eisenhower nie odwołał lotów wywiadowczych nad terytorium ZSRR.

Równocześnie N. Chruszczow stwierdził, że nie widzi w obecnej sytuacji możliwości rewizyty prezydenta USA w Związek Radziecki.

Zbiórka pieniężna na budowę Domu Chłopa

16 maja rozpoczęła się ogólnowojenna zbiórka pieniężna na Fundusz Budowy Domu Chłopa w Warszawie. Będzie ona trwała przez 20 dni i zakończy się w dniu Święta Ludowego — 5 czerwca powszechną kwestą uliczną.

Dotychczas od mieszkańców wsi oraz miejskich organizacji społecznych i gospodarczych wpłynęło na budowę Domu Chłopa ponad 18 mln. zł.

Komitet budowy Domu Chłopa zwraca się więc z apelem do wszystkich mieszkańców wsi, aby w czasie powszechnej zbiórki nie szczędzili datków na ten cel. (PAP)

Milion kg żywicy z lasów Opolszczyzny

Na terenie 38 nadleśnictw na Śląsku Opolskim przystąpiono do zbiorów żywicy. Tegoroczna kampania objęto ponad 500 tys. drzew sosnowych, które dostarczą dla przemysłu leśnego i chemicznego ok. 1.200.000 kg żywicy. PAP

Stanisław GAZDA — drugi w Berlinie

Podwójne zwycięstwo kolarzy NRD

Gigantyczna impreza kolarska — XIII Wyścig Pokoju — zakończona została wczoraj w Berlinie. Ostatecznie wyścig wygrała reprezentacja NRD przed Belgią, Związkiem Radzieckim, Polską i Anglią. Zespół niemiecki wygrał zdecydowanie, prowadząc od Pragi do Berlina. Kolarze niemieccy uzyskali 10 zwycięstw etapowych. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Hagen (NRD) przed Belgami: — Claesem i Vanderberghem.

Ostatni etap Magdeburg — Berlin (182 km) rozegrany został przy dobrej pogodzie. Kilka kilometrów od startu, sprzyjające dotychczas szczęście — opuszcza drużynę NRD. Na 18 km następuje poważna krawka; leży kilkudziesięciu zawodników, a wśród nich lider Wyścigu — Adler. Dobrych kilka minut upłynęło, nim poturbowani kolarze ruszyli dalej.

Pierwszy, lotny finisz na 42 km od startu wygrywa Sajdchuzin. Prowadzi on 60-osobową czołówkę, która ma pół minuty przewagi nad trójką kolarzy. Są to: Schur, Adler i Pescha (Austria). Starają się oni dojść do czołówki; jednak krawka była zbyt poważna. Do skona kolarze NRD tracą dalsze minuty do prowadzącej grupy, wśród której jadą wszyscy Polacy, należący wczoraj obok Belgów i Francuzów, do najszybszych kolarzy na trasie.

Tempo wyścigu wzrasta i wynosi około 45 km na godzinę. Z głównego pelotonu odpadają słabsi kolarze; m. in. nie wytrzymuje także tempa, 4-krotny zwycięzca etapowy — Weissleder. Po krótkiej, samotnej jeździe, dopędzają go: Schur i Adler.

Drugi z kolei lotny finisz w Wawelsbergu wygrywa Hasman (CSR), który jedzie na czele dużej grupy kolarzy. Byli tam, obok: Polaków, Belgów i Francuzów, również trzej zawodnicy NRD: Hagen, Eckstein i Schober. Pozostała trójka Niemców jedzie już 5 minut za prowadzącą grupą. Na ulicach Berlina wyskakują do przodu Holender, Walravens, który prowadzi z około 200-metrową przewagą, lecz tuż przed stadionem główny peloton dochodzi do niego. Na stadion wpadła pierwszy Hagen w czasie 4:25,36 (odliczono minutę bonifikaty), wygrywając etap, Hagen zapewnił sobie zwycięstwo XIII Wyścigu Pokoju. Drugi na mecie jest

GAZDA — 4:26,06 (odliczono pół minuty bonifikaty), trzeci — Covens (Belgia), czwarty — Bangsborg (Dania), piąty — Claes (Belgia), szósty — Sajdchuzin (Związek Radziecki), siódmy — Lullau (Norwegia), ósmy — Bradley (Anglia), dziewiąty — Fornalczyk (Polska) i dziesiąty — Coehorst (Holandia), wszyscy w tym samym czasie — 4:26,36.

Według nieoficjalnych obliczeń, XIII Wyścig Pokoju wygrał Hagen (NRD) w czasie — 56:35,38, drugi był Claes (Belgia) — 56:37,08, trzeci również Belg — Vanderberghen — 56:38,42, czwarty — Bangsborg (Dania) — 56:39,22. Piąte miejsce uzyskał nasz reprezentant — Stanisław GAZDA, uzyskując czas 56:41,39, szóste — Sajdchuzin (ZSRR) — 56:41,48. (stab)

Sesja naukowa geologów zakończona

16 bm. zamknięta została 6-dniowa międzynarodowa sesja naukowa geologów. Zorganizowana w Warszawie z okazji 40-lecia istnienia Instytutu Geologicznego — najstarszej placówki naukowo-badawczej w Polsce.

W obradach wzięło udział ok. 700 specjalistów polskich, a także naukowcy i przedstawiciele służby geologicznej z Belgii, CSR, Jugosławii, NRD, Rumunii, Szwecji, Węgier i ZSRR.

Na sesji omówiono problemy związane z budową geologiczną Polski, zwłaszcza te renów północno-wschodnich, które są dotychczas najmniej badane. Dużo uwagi poświęcono perspektywom poszukiwawczym deficytowych, niezwykle potrzebnych naszej gospodarce surowców, takich, jak rudy żelaza, ropa naftowa i gaz ziemny. (PAP)



Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Przedostatni etap przygotowań do podróży kosmicznych

Komentarze prasy o nowym sukcesie nauki radzieckiej

Wyrzucenie 4,5-tonowego satelity Ziemi z oddzielną kabiną kosmiczną jest prawdopodobnie przedostatnim etapem przygotowań do wystąpienia w przestrzeni pozaziemską statku z człowiekiem na pokładzie.

Taką opinię wyrazili uczeni radzieccy, komentując wiadomość o wyrzuceniu satelity nr 4.

W kabinie kosmicznej nowego satelity znajduje się na razie tylko manekin astronauty. Manekin ten nie ma powrócić na Ziemię: głównym celem próby jest sprawdzenie działania urządzeń odłączających kabinę od satelity oraz uzyskanie danych na temat przebiegu takiego lotu i danych o warunkach panujących w kabinie. Ale już zapewne niedługo nastąpi ostatni etap przygotowań; kabina wylądować na Ziemi. Potem w kosmos polecą ludzie.

Według uczonych radzieckich, nie będzie trzeba czekać na to zbyt długo. Karol Willmann, astronom estoński, oświadczył w wywiadzie dla TASS, że „przy obecnym rozwoju nauki i techniki radzieckiej, przygotowanie lotu człowieka w Kosmos zajmie, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie lata, lecz miesiące” i dodał: „Być może, ta wielka chwila nastąpi jeszcze w roku bieżącym”.

☆

Komentator angielskiej agencji Press Association, pisze na temat eksperymentu ze sputnikiem — 4: „Zaczyna się era podróży kosmicznych. Rosjanie zamierzają, oczywiście, wysłać ludzi na Księżyc i inne planety jeszcze w obecnym dziesięcioleciu. Nowa rakietka przewyższa niewątpliwie kilka

Komunikat MO

Komenda Miejska MO w Poznaniu prowadzi dochodzenie przeciwko oszustce, Zofii Bartosińskiej, lat 40, zam. na stałe w Piszczu, pow. Ślawno, woj. koszaliński, karanej za oszustwo w roku 1959.

Odbываяc karę w poznańskim więzieniu, Zofia Bartosińska dowiadywała się o adresy współwzięciarek. Po wyjściu na wolność — odwiedzała ich rodziny i, powołując się na wpływy w Prokuraturze Generalnej, wyludzała pieniądze, obiecując w zamian szybkie zwolnienie siedzących w więzieniu osób.

Wszystkich, którzy padli ofiarą lub zetknęli się z działalnością w/w oszustki, Komenda Miejska MO prosi o zgłoszenie się w gmachu Komendy — pl. Wolności 16, pok. 20 do 23 bm. (na)

krotnie wszystko to, co było dotychczas...”

„Obecnie radzieccy inżynierowie-rakietnicy wyprzedzają Amerykanów o tyle, i o ile wyprzedzali ich w r. 1957. Być może, przewaga rosyjska jest teraz nawet większa...”

„Daily Mail”, wiążąc wystrzelenie nowego sputnika z rozpoczętą w poniedziałek konferencją Wielkiej Czwórki — podkreśla, że nowy sukces radzieckiej techniki rakietowej znów osłabi prestiż Stanów Zjednoczonych.

* * *

Gazety paryskie, które w roku 1957 przyswoiły francuszczyźnie słowo „sputnik”, a jesienią ubiegłego roku słowo „lunnik”, w poniedziałek w na główkach wiadomości o sputniku — 4, umieściły nowy, rosyjski — „Korabl”. „Korabl” znaczy „statek”; w komunikacie TASS słowo to zostało użyte w zwrocie „statek kosmiczny”. (PAP)

Migawki ze „szczytu“

SAMOCHOZY SZEŹÓW

Przedstawiciele prasy zanotowali, że premier Chruszczow natychmiast po przyjeździe do siedziby delegacji radzieckiej udał się na przejażdżkę po Paryżu wielkim czarnym otwartym kabrioletem marki radzieckiej. Mógł on dzięki temu odpowiadać przyjaznym skinięciem ręki na pozdrowienia przechodniów, którzy go poznali i serdecznie witali.

Prezydent Eisenhower wybrał na przejażdżkę półotwarty samochód marki „Lincoln”, specjalnie przylany do tego celu z Ameryki. „Znaczenie jednak dłuższy i bardziej pełen wyrazu niż „Lincoln” prezydenta USA — pisał dziennikarz — jest ogromny otwarty „Cadillac”, który stale mu towarzyszy. W „Cadillacu” znajduje się

dziesięciu „aniołów-stróżów” prezydenta, których miny mówią same za siebie.

Samochód premiera Macmillana, wielki staromodny „Rolls-Royce” sprzed 50 lat wywołał wiele złośliwych komentarzy ze strony przedstawicieli prasy.

SRODKI OSTROŻNOŚCI

2400 członków służby bezpieczeństwa, w tym 600 umundurowanych policjantów, strzec będzie bezpieczeństwa „czterech wielkich”. Na dachach domów wokół pałacu elizejskiego, jak również na dachach ambasad radzieckiej, amerykańskiej i brytyjskiej, umieszczono strażaków. Odmium policjantów na motocyklach oraz wóz policyjny eskortować będą każdego z „wielkich” w czasie ich przejażdżek po Paryżu.

NIEDZIELA CHRUSZCZOWA

Niedzielę premier Chruszczow spędził w Brunicy, w letniej rezydencji ambasadora radzieckiego Winogradowa. W czasie rannej przechadzki wstąpił do domu jednego z farmerów. Farmer był właśnie zajęty przy sianokosach. Premier Chruszczow rozpoczął z nim pogawędkę poprzez tłumacza i w pewnej chwili zabrał się sam do koszenia siana. Zdaniem farmera „robił to całkiem niezle”.

PORANNA PRZECHADZKA

W poniedziałek rano premier Chruszczow udał się przed otwarciem konferencji około godz. 8 rano, na pieszą przechadzkę po ulicach sąsiadujących z budynkiem ambasady radzieckiej. Towarzyszył mu tłumacz. Wstąpił on do sklepu z warzywami, gdzie zaczął pogawędkę z właścicielem. Następnie wstąpił na siedni plac budowy, gdzie rozmawiał z robotnikami. Przechodnie serdecznie witali premiera Związku Radzieckiego. Przechadzka trwała 55 minut. (PAP)

Katastrofa kolejowa pod Lipskiem

W niedzielę wieczorem w pobliżu dworca głównego w Lipsku wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi osobowe, z których kilka wagonów wykołysło się i zostało poważnie uszkodzonych. Mimo udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej, według dotychczasowych doniesień, 12 pasażerów poniosło śmierć, zaś 60 odwieziono do szpitala. Wszczęto śledztwo dla ustalenia przyczyn katastrofy. (PAP)

Plebiscyt nauki polskiej o Ziemiach Zachodnich

W niedzielę 15 bm. zakończyły się dwudniowe obrady Instytutu Zachodniego. Sesję naukową podsumował dyrektor Instytutu — prof. dr G. Labuda.

„Wygłoszone referaty — mówił — pokazały, jak kształtuje się nasza myśl zachodnia, nasza świadomość społeczna, poglądy polityczne i w jaki sposób myślimy o Ziemiach Zachodnich. Ten plebiscyt nauki polskiej, dotyczący podstawowych zagadnień życia na Ziemiach Zachodnich jest naszym wkładem do rozpoczynającej się konferencji „na szczycie”.

Nie proponuję — mówił prof. Labuda — telegramu do Paryża, lecz sądzę, że wszystkie nasze myśli towarzyszą delegacji radzieckiej, która będzie reprezentowała nasze interesy. Spodziewamy się, że problemy, którymi się zajmujemy, zostaną na konferencji tej rozwiązane w sposób dla nas pomyślny.”

Ostatnim referatem, który zamknął ich serię była wypowiedź prof. dr. M. Szczanieckiego, wicedyrektora Instytutu, który m. in. zwrócił uwagę na konieczność lepszego rozprowadzania wydawnictw tej placówki naukowej przez „Dom Książki”.

Referaty, jakie były wygłoszone na sesji, znajdują się w

zbiorowej publikacji Instytutu Zachodniego. (fh)

6 ofiar wybuchu korków

Niezwykła tragedia rozegrała się 15 bm w Biadkach (pow. Krotoszyn). Ofiarami padło 6 osób, w tym troje dzieci.

We wspomnianej miejscowości odbywał się w niedzielę odpust. Zjechało się sporo ludzi. W pewnym momencie na jednym ze straganów nastąpiła eksplozja kartonu z korkami (służą one jako naboje do korkowców, a prócz tego do tradycyjnego wiwatowania po odpustach). Skutki były tragiczne. Właścicielka straganu — Stanisława Wróbel i 9-letni Eugeniusz Zybala doznałi bardzo ciężkich obrażeń. Lekko ranni zostali Władysław Kot, Maria Marszałek oraz jej dzieci 4-letnia Krystyna i 7-letni Henryk. Najciężej rannych samolotem przetransportowano do szpitala w Poznaniu.

Przyczyna wypadku nie została dokładnie ustalona. Być może, że korki rozgrzały się na słońcu i w rezultacie eksplodowały. (ak)

GŁOS OBSERWATORA

Cele de Gaulle'a

Obrady na szczycie rozpoczęły się w okolicach nościach, jakich jeszcze przed dwoma tygodniami nikt nie mógłby przewidzieć. I na tle tej nowo powstałej sytuacji inaczej rysują się role partnerów konferencji. W szczególności Francja z trzech mocarstw zachodnich będzie miała sytuację zupełnie specyficzną, a wynika to nie tylko z nowych elementów, lecz także z całej do tychczasowej „przedszytowej” polityki prezydenta de Gaulle'a.

Postanowił on wykorzystać to spotkanie z jednej strony dla umocnienia autorytetu Francji na forum międzynarodowym, a z drugiej — dla umocnienia sytuacji swego rządu wewnątrz kraju. Dlatego de Gaulle od samego początku, także i wówczas gdy był czynnikiem hamującym sprawę spotkania na szczycie, równocześnie przygotowywał się do z całą powagą. Wreszcie de Gaulle doprowadził do przesunięcia terminu konferencji do połowy maja, jego także zabiegom przyjąć należy wybór Paryża jako miejsca spotkań, co dla Francuzów stanowi już symboliczne zwycięstwo.

DLACZEGO OPÓZNIŁ?

De Gaulle opóźnił spotkanie na szczycie, ponieważ liczył się z możliwością wcześniejszego zakończenia wojny algierskiej, co samo przez się wzmocniłoby autorytet Francji i chciał zasiąść przy stole konferencyjnym jako przedstawiciel państwa dysponującego własną bronią atomową. Prześunięcie terminu konferencji do połowy maja miało dla prezydenta de Gaulle'a inne jeszcze niezwykle ważne znaczenie.

Pozwoliło mu ono na odbycie rozmów ze wszystkimi jej uczestnikami. Z zachodnich partnerów rozmów paryskich de Gaulle ma najbardziej realny obraz jej perspektyw i spodziewanych nastrojów. De Gaulle jako ostatni z zachodnich uczestników konferencji na szczycie rozmawiał z Chruszczowem. Po wszystkich zaś relacjach, jakie napłynęły za pośrednictwem prasy i radia z odbytych w Paryżu, Waszyngtonie i Londynie rozmów wynika, iż między Paryżem a Moskwą nastąpiło pewne zbliżenie stanowisk w trakcie rozmów Chruszczow — de Gaulle, co z kolei w aktualnej sytuacji ma poważne znaczenie.

W POPRZEK DROGI

Byłoby oczywiście błędem posuwać się w tej opinii zbyt daleko i głosić, że Paryż jest dziś bliższy Moskwie niż Waszyngton, niemniej przeto warto chyba pamiętać o dysonansach brzmiających w najgłośniejszych zapewnieniach o przyjaźni francusko-amerykańskiej, war to pamiętać o tym, że rozmowy de Gaulle'a w Waszyngtonie nie stonowały tych różnic.

Jeżeli prezydent de Gaulle uważa posiadanie broni

atomowej przez Francję za warunek mocarstwowości i niezbędny współczynnik prowadzonej przez siebie polityki, a Stany Zjednoczone odmawiają mu ujawnienia swych tajemnic produkcji broni nuklearnej, to narażają Francję na samotne i o ileż kosztowniejsze poszukiwania, to stają w poprzek drogi wiodącej — zdaniem de Gaulle'a — do odbudowy autorytetu Francji. Urządy płynące stąd są więc oczywiste. Lecz ani ta sprawa ani inne francusko-amerykańskie czy francusko-angielskie kontrowersje nie ujrzą prawdopodobnie w Paryżu dziennego światła. Staną się być może tematem poufnych rozmów i targów kulturalnych.

ZBIEŻNE PUNKTY

Premier Chruszczow i prezydent de Gaulle wychodzą wprawdzie w ocenie różnych problemów dzisiejszego świata wielokrotnie z innych zupełnie przesłanek, mimo to ich konkluzje np. w sprawach rozbrojenia spotykają się i świadczą, że między Wschodem i Zachodem możliwa jest w tej sprawie wspólna platforma dyskusji. Gdyby trzy mocarstwa atomowe osiągnęły porozumienie w sprawie zaprzestania eksplozji doświadczalnych, to wolno przypuszczać, że Francja przyłączyłaby się do nich. Do takiej zmiany właśnie prowadzi porozumienie, za którym opowiada się rząd radziecki.

Warto tu jeszcze podkreślić pewien znamieny fakt. W sprawie niemieckiej, gdzie stanowiska obydwu rządów są najodleglejsze od siebie, istnieje płaszczyna, na której się spotykają, i to właśnie z całej wielkiej czwórki tylko Związek Radziecki i Francja: granica na Odrze i Nysie.

Tadeusz Rojek

Petrochemia u bram Płocka

Korespondencja z miasta przyszłości

Wjeżdżamy już na teren kombinatu! Proszę spojrzeć na ten kamień. Tu właśnie zaczyna się nasze gospodarstwo: na południe — zakłady petrochemiczne, warsztaty i magazyny, na północ — rafineria. A teraz zbliżamy się do terenu elektrociepłowni. Jaka moc? No, rzędu elektrociepłowni żerańskiej, tylko my na własnym paliwie, na olejach...

Patrzyłam na inżyniera, doraźnie odgrzywającego rolę cicerone — i gotowa byłam uwierzyć, że rzeczywiście wokoło stoją budynki, kłębią się rury, w górę unosi się charakterystyczny dla zakładów chemicznych kolorowy dym... Ale gdzie tam! Prozaicznie sterzał przydrożny kamień, zamiast elektrociepłowni widziałam drzewo (jak przystało — z gniazdem bocianim), nieopodal zaś kobiecina pasła krowę. Wkrąg ciągnął się płaski krajobraz mazowiecki.

Byliśmy koło Płocka, tam, gdzie ma wyrósnąć jedna z największych inwestycji nadchodzącej pięcioletki, nowy kolos chemii, przerabia-

jący ponad 6 mln ton ropy naftowej rocznie.

Porównania i kalkulacje

Liczby liczbami, wielkość ich jednak uwypukla się dopiero na tle porównań. Więc przypomnijmy, że przed wojną krajowy przerób ropy naftowej wynosił 499 tys. ton (1937 r.), obecnie zaś oscyluje około granicy 800 tys. ton. Rafineria w Trzebinii dla przykładu — przerabia 300 tys. ton. Skok do rafinerii o przerobie 6 mln. ton jest jednak imponujący nie tylko w zestawieniu z krajowymi osiągnięciami. Płocki kombinat będzie należał do najnowocześniejszych i najbardziej wydajnych w skali europejskiej i — co niezwykle istotne — tu właśnie wiciwiera zostanie polska petrochemia.

Ropa naftowa robi nadal zawrotną karierę. Dziś ważna jest już nie tylko, jak do niedawna, jako surowiec do produkcji materiałów pędnych, asfaltu itp. Nowy rozdział otwiera przed nią petrochemia. Od ropy dochodzi się do kauczuku, włókien syntetycznych, mas plastycz-

nych, środków piorących. Na dodatek wydatki, ponoszone na przerob ropy, szybko same się spłacają. Według bardzo ostrożnych obliczeń koszty budowy kombinatu płockiego zamortyzują się w ciągu 4-5 lat. A kombinat już w tym okresie zaspokoi potrzeby krajowe w dziedzinie przetworów ropy w około 80 proc.

O ludziach

Gdy wznosi się nowy wielki obiekt przemysłowy, wydają się dwa kompleksy zagadnień. Jeden dotyczy rzeczy martwych: surowca, zabudowy, urządzeń, technologii produkcji itp. Drugi — to kadry.

Kombinat płocki ma zatrudnić około 10 tys. ludzi. W podstawowej masie znajdzie się ich na miejscu, w mieście i w jego najbliższym otoczeniu.

Inna rzecz, gdy chodzi o inżynierów i techników. Tych — jak to mówią w Płocku — trzeba będzie „zaimportować”. Przybędą naftowcy z Rzeszowszczyzny i Krakowskiego, z Kędzierzyna i Oświęcimia — ci,

którzy dotychczas najbliższej ościarali się o petrochemię. To jednak nie wystarczy. Już dziś tworzy się ekipy chemików, różnych specjalności, którzy wkrótce ruszą na praktyki do ośrodków naftowych w kraju i za granicą. Chętnych nie brak.

Duże perspektywy

Płock to miasto uczącej się młodzieży. Na ulicach aż rojno odtarcz uczniowskich. Ulice zaś różne — i odrapane i odnowione. Sporo parafianiejszy mieszka się zabytkami dawnej chwały. Miasto ma wkrótce podwoić liczbę swoich mieszkańców, osiągnąć blisko 100 tys. obywateli. Więc trzeba pomyśleć i o nowej nawierzchni dla ulic i o rozległym budownictwie mieszkaniowym, o hotelach, lokalach rozrywkowych, na pewno o technikum naftowym, a i czas wreszcie na normalne połączenie kolejowe z krajem w miejsce dyszącej wąskotorówki.

Budowniczo kombinatu widzą te potrzeby, gotowi są łać środki na ich realizację. Ale sam Płock na razie robi wrażenie panny z dobrej, starej, lecz podupadłej rodziny, na którą to pannę padł wybór dostojnego i zasobnego oblubieńca.

Franciszka Borowiczowa

Słuszność „wielkich porządków“

Ciekawe rezultaty ekonomicznych posunięć

Z końcem roku 1956, na pewnej naradzie warszawskiej, wicepremier, Piotr Jaroszewicz, poinformował zgromadzonych dziennikarzy, iż skutkiem pewnych pociągnięć organizacyjnych, Ministerstwo Budownictwa zmniejszy obsadę personalną o 400 pracowników.

Była to woda na młyn publicystów gospodarczych: wszak ów okres rozpoczynał właśnie cięcia etatowe w naszej administracji, a później i w przemyśle. A jednak padło wtedy pytanie:

— Panie premierze, czy jednak równoczesne odejście tak znacznej liczby ludzi nie spowoduje przejściowych trudności w funkcjonowaniu agend „okrojonego” resortu?

A oto jak znamienne brzmiła odpowiedź:

— Nie ma obaw. Nam opłaciłoby się owym czterystu urzędnikom dać trzymiesięczną pensję i rzec: „od jutra możecie nie przychodzić do pracy”. Tok pracy nie tylko na tym by nie ucierpiał, lecz z pewnością zyskałby na sprawności.

Prawie cztery lata temu odnotowałem w pamięci tę wypowiedź naszego wicepremiera i przypomnia mi się ona za każdym razem, gdy staję oko w oko z problematyką „personalnych cięć”, zmiany norm i całym kompleksem spraw, określanych przez partię mianem „wielkich porządków” w narodowej gospodarce.

Personalne cięcia

Trwają te porządki już nie pierwszy rok, w tym czasie wypadło nam przyjąć do wiadomości niejedną gorzką prawdę. I sekretarz Komitetu Centralnego, Władysław Gomułka — uznał za niezbędne poruszenie w szeregach wystąpienia t. zw. niepopularnych spraw.

— No i co? — pyta przeciętny śmiertelnik. — Porządkowaliśmy nasze życie gospodarcze, porządkujemy, mamy porządkować. Kiedy wreszcie ta akcja się skończy? I czy są jakieś jej wyniki, poza tym, że skoczyły ceny na mięso i sporo ludzi zwolniono?

Zacznijmy od koniecznego wyjaśnienia: porządkowanie gospodarki nie jest akcją; usprawnianie, modyfikowanie, upraszczanie, unowocześnianie, doskonalenie modelu, zmienianie wyposażenia fabryk wymiana kadr — są elementami stałego procesu, towarzyszącego prawidłowemu funkcjonowaniu narodowego organizmu gospodarczego. Zastój jest wrogiem postępu, a bez postępu... — powiedzmy lapidarnie: bez ogólnego postępu nie może być mowy także o stałym poprawianiu warunków naszego bytowania.

Teraz dwa zdania o podwyżce cen mięsa. Można by co prawda dla przeciwstawienia napisać także o obniżkach cen ryżu, śledzi, materiałów, obuwia, zegarków itp. — ale ograniczmy się wyłącznie do poruszonych kwestii. Zmieniono ceny mięsa, to było przykre. Ale konieczne.

Tak jak dzięki prawidłowemu ukształtowaniu cen na tuszce zaradzono radykalnie

kłopotom z masłem — podobnie później udało się naszym czynnikiem gospodarczym opłacać trudną sytuację na rynku mięsnym. Każdy rozumny członek naszej społeczności uznał słuszność takiego rozwiązania sprawy — mimo, że dla rodzin o niższych dochodach „operacja — mięso” oznaczała częściowe zmiany w tygodniowym menu.

Rezultaty redukcji

Krótko — o zwolnieniach. Redukcje były i chyba jeszcze, w miarę lepszego organizowania pracy, następować będą. Istotne jest to, czy zwolnieni uzyskali nowe źródła utrzymania oraz — czy zmniejszenie personelu w tej lub innej fabryce (instytucji) wyszło interesowi społecznemu na dobre?

Otóż, jeśli chodzi o zwolnionych, na ogół wszyscy podjęli już inną pracę. Badania tego typu przeprowadzono m. in. idąc śladem dużej grupy ludzi, którzy odeszli z „Cegielni”. Wydziały zatrudnienia przeżyli rad narodowych potwierdzają te opinie.

A teraz meritum sprawy: czy owe „wielkie porządki” przyniosą, spodziewane wyniki?

W miejsce zapewnień przedstawmy fakty.

Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco”. Dyrekcja

przedsiębiorstwa stwierdza, że od co najmniej roku przestał ją dręczyć problem plynności kadr. Dokonanie niezbędnych zwolnień usprawniło pracę, za razem zaś dopomogło uprzytomnić ogółowi załogi wartość stałego, dobrego zajęcia.

„Stomil”. Kierownik działu kadr, porównując dane, dotyczące opuszczonych dni pracy bez usprawiedliwienia w I kwartale roku ubiegłego z tym samym okresem br. — stwierdza zasadniczą zmianę na lepsze. Również liczba opuszczonych dni pracy na skutek zwolnień chorobowych spadła zdecydowanie. W grę raczej tu nie wchodzi cudowna poprawa stanu zdrowia załogi; bądź my szczerzy: ustaje nagabywanie lekarzy o tzw. grzesznościowe „trzydniówki”.

Turkowskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Przeliczenie w roku ubiegłym plany miesięczne realizowano w 101—102—101,5—103 procentach. Na przełomie roku 1959—60 zwolniono około 90 pracowników, dostosowano normy do aktualnego stanu technicznego fabryki i nabytych przez załogę umiejętności. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania: przy zmniejszonej obsadzie ludzkiej zakłady wykonują obecnie zadania planowe mniej więcej w 110 procentach.

Paradoksy? Nie, po prostu rezultaty przemysłowej polityki gospodarczej. Te fakty są raczej typowe. Potwierdzają one w całej rozciągłości słuszność „wielkich porządków”. Nasza uprządkowana gospodarka pracować będzie taniej i sprawniej — osiągając lepsze wyniki ekonomiczne. A komuż z nas o owe wyniki nie chodzi?

Piotr Życiel



Uczestnicy wycieczki przed wejściem na teren wystawowy w Moskwie. Fot. — „Głos“

Byliśmy w Moskwie...

Pracownicy przemysłu terenowego o swoich wrażeniach

W Moskwie przebywała grupa kierowniczych pracowników przemysłu terenowego województwa poznańskiego, przeważnie dyrektorów przedsiębiorstw. W 30-osobowej wycieczce znaleźli się przedstawiciele prawie wszystkich powiatów. Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego (WZPPPT) reprezentowały dwie osoby. Wycieczka doszła do skutku dzięki wydatnej pomocy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. A oto niektóre wrażenia z wyjazdu w relacji uczestników: Melarii Nagengast z WZPPPT, dyrektora Tadeusza Jesiołowskiego z Gniezna i dyrektora Jana Urbana z Wągrowca.

Wycieczka miała na celu przede wszystkim wymianę doświadczeń i nawiązanie kontaktów z przemysłem terenowym Związku Radzieckiego, a potem dopiero aspekt turystyczny, dlatego też o tych ostatnich sprawach opowiemy na końcu.

Zwiedziliśmy kilka zakładów przemysłu terenowego. W ZSRR, radom narodowym podlegają także dość duże fabryki, mające nawet 1600 ludzi załogi.

Pozycja dyrektora jest w nich bardzo silna. Wszyscy dyrektorzy i ich zastępcy mieli wyższe wykształcenie. Interesowaliśmy się szczególnie sprawami zaopatrzenia, funduszu płac, decyzji i roli dyrektora, kwalifikacjami załogi.

Radziecki przemysł terenowy otrzymuje stu procentowe zaopatrzenie w stosunku do planu. Natomiast na ponadplanową produkcję trzeba zaoszczędzić. Fundusz płac przydzielany jest w zależności od produktywności wyrobów, a nie jak u nas według ogólnego wskaźnika. Istnieje duża rozpiętość w płacach. Zdaje nam się czasem, że w Polsce mamy już nasycenie rynku towarami, że już nie ma co produkować. Interesowaliśmy się więc podażą towarów w moskiewskich sklepach. Otóż różnorodność jest tam znacznie większa niż w Polsce, zwłaszcza w artykułach przemysłowych. Na przykład artykuły elektrotechniczne, fotograficzne, optyczne, pamiątkarskie, zabawki — są w kolosalnym wyborze i, co ważne, stosunkowo niskie są ceny. Przygotowujemy w Zjednoczeniu małą ekspozycję przywiezionych rzeczy, aby pokazać co można zrobić i za jak śmiesznie niedużo.

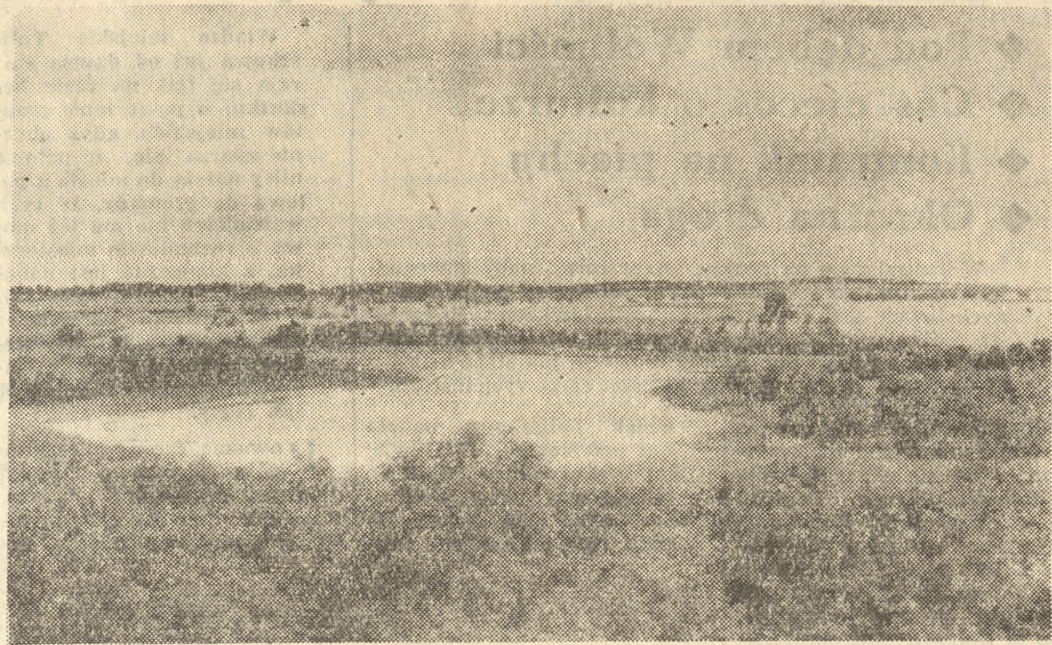
Nawiązaliśmy szereg kontaktów, które będziemy utrzymywać korespondencyjnie oraz poprzez wizyty wzajemne. Zaprosiliśmy moskiewskich gospodarzy na nasze Targi Międzynarodowe. Będą wtedy gośćmi przemysłu terenowego Wielkopolski.

Oczywiście, zwiedziliśmy też najciekawsze obiekty Moskwy: Galerię Trietlakovską, Operę, Dom Przyjaźni, Mauzoleum Lenina - Stalina, wystawę przemysłową, byliśmy w cirkaramie i cineramie i w wielu innych miejscach. W Operze mieliśmy szczęście oglądać Halinę Ulanową w jej ostatnim występie, gdyż pożegnała się już z estradą. Tłok był taki, że co krok zaczepiali nas moskiewczanie czy nie odstąpilibyśmy biletów.

Wielkie wrażenie robi rozmach budownictwa mieszkaniowego. W kierunku Łotniska Wnukowo powstaje właściwie nowa Moskwa, tak wielka jak cała dotychczasowa. Inwazja telewizji widoczna na każdym kroku...

Zanotował: Mieczysław Skąpski

Piękno Ziemi Wielkopolskiej



JEZIORO W CHOMĘCICACH

W słonecznym blasku uroczym wygląda jezioro w Chomęcicach w powiecie Poznań. Wkrótce zaludni się nad jeziorami, których nie brak w Wielkopolsce, wycieczkowiczami spragnionymi odpoczynku na łonie natury.

Fot. — K. Przychodzki

List z Wybrzeża

Tu czekają na gości

Byłem w Ustroniu Morskim rok temu, na wakacjach. Pytałem o pokój do wynajęcia. Znalazłem, po 15 zł od łóżka, za każdą noc oczywiście. Dziś kioskarstwo, w której piłem piwo, wyrecytowała mi jak z nut najnowsze notowania na nadmorskiej giełdzie kwaterunkowej.

— Coś mi się zdaje, że trzeba będzie brać 20 złotych w centrum, 15 na uboczu. Już letnicy piszą listy. Mam wynajęte wszystkie pokoje na lipiec.

Parę dni temu objechałem wszystkie miejscowości od Kotobrzegu aż po Ustkę. (Ustronie Morskie, Mielno, Sarbinowo, Chłopy, Darłowo, Jarosławiec). Wszędzie gorączkowe przygotowania do sezonu. Pachnie tu bardziej farbą niż wiosną. Domy Funduszu Wczasów Pracowniczych otwierają podwoje pierwszego czerwca.

Zapełnić pensjonaty i prywatne pokoje wczasowiczami to nie filozofia. Natomiast sztuką nie lada jest zorganizować dla tej, bądź co bądź licznej na wybrzeżu koszalińskim rzeszy letników, dostawy chleba,



mięsa, mleka, masła i innych wiktuałów. W 1958 r. korzystało z kąpeli w słonej wodzie 750.000 ludzi z całej Polski. Przewiduje się, że ten sezon zgromadzi ich je-

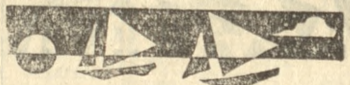
szcze więcej. Nietrudno obliczyć sobie ile ton — mówiąc językiem handlowców — masy towarowej trzeba będzie przewieźć, aby dla każdego starczyło. Głowa o to boli najbardziej Wydział Handlu Prezydium WRN i jego odpowiednik w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie. Już dziś gromadzi się zapasy artykułów zdatnych do przechowania, szykuje się transport do masowych przetrzułów np. chleba, z miast w głębi województwa. Ambicją tutejszych władz jest za pięć wszystko na ostatni guzik i zapobiec zawczasu narzekaniom wczasowiczów.

Kłopoty oczywiście jakieś mogą się zdarzyć choćby dlatego, że wczasowiczów przybywa tu coraz więcej, najczęściej wbrew oczekiwaniom i przygotowaniom. Płynna masa tysięcy ludzi trudna do uchwycenia dla statystyków, robi niespodzianki nie gorsze od pogody. Ale na to jest także rada. Władze terenowe Koszalina są w trakcie opracowywania wieloletniego planu rozwoju miejscowości nadmorskich (i innych — turystycznych), głównie pod względem usług handlowych i gastronomicznych.

Program jest duży. Chodzi o poprawienie aktualnej sytuacji a również o zharmonizowanie wzrostu liczby przybywających wczasowiczów z rozwojem za-

plecza zaopatrzeniowego. Akcja to o tyle trudna, że ma charakter zdecydowanie sezonowy (sezon przy tym krótki), a więc oznaczająca się niską amortyzacją inwestycji.

Głowa — jak mawiają — pracuje u koszalińców. W Mielnie, Ustce, Sarbinowie, stanie wiele lekkich, tanich pawilonów, gdzie będzie można godziwie zjeść i zrobić zakupy. Ale nie tylko w miejscowościach powszechnie znanych. Jest jeszcze sporo wsi nadmorskich, gdzie łatwiej o nocleg niż o obiad, a jeden sklepik GS-u nie wystarczy.



Niele interesy może także robić nasza gospodarka uspołeczniona, zakładając czy budując tu domy noclegowe. Nie chodzi przy tym o luksusowe hotele. Starczyłyby sezonowe pawilony ze szkła i betonu wyposażone skromnie ale czysto i gustownie. Frekwencja mrowała nawet przy obowiązkujących zwyczajowo cenach.

Sam nie mam gdzie, w słoneczne lato strudzonego i nieopalonego ciała złożyć. Martwię się tym tego, bo dzionek za dzionkiem ucieka i do urlopu coraz bliżej. Nawet nie liczę na Kiekrz czy Strzeszynek, gdzie można się wykopać, ale nerwy trzeba stracić w obawie o ubranie złożone pod krzakami.

A propos wycieczek, Poznań i Koszalin. Mam propozycję, by w ramach wspólnej pracy obu miast ktoś z Poznania pojechał do Koszalina i obejrzał sobie Chełmską Górę. A może lepiej od razu sprowadzić koszalińców do realizacji naszych, poznańskich inwestycji rekreacyjnych, które od lat się omawia, planuje i robi. Jak dotąd ze skutkiem co najmniej mizernym, czego potwierdzeniem jest naga a smutna rzeczywistość.

Tu w Koszalinie, proszę obywateli grodu Przemysławowa, w mieście liczącym 45.000 mieszkańców, można autobusem pojechać za miasto na wspomnianą Chełmską Górę zjeść smaczny obiad, zamocować, wysłuchać koncertu czy zatańczyć na dancingu. A jeszcze rok temu na onej górze, leżała kupka gruzu ze spalonego budynku. Inicjatywy już trzeba się uczyć od Koszalin (zastanawiam się kto komu i w czym powinien patronować), a wkrótce przyjdzie chyba kolej na czystość ulic, dekorowanie wystaw sklepowych itp.

Zbigniew Mika

Uwaga, Czytelnicy!

Aktualne zagadnienia seksuologii i planowania rodziny
Nowa akcja „Głosu Wielkopolskiego” i Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego
Szczegóły jutro!

Miasteczko z za piaszczystych wydm

- ◆ Pod dębem Wolności
- ◆ Coś niecoś o kulturze
- ◆ Kontratak na piachy
- ◆ Okrężna droga

W Tuliszkowie na rynku, naprzeciw zabytkowego kościoła, otoczony wianuszkami pięknie pomalowanych ławek, stoi rozłożysty dąb. Na ławkach tych często można spotkać starych obywateli, spędzających tu część swojego żywota. Starzy ludzie są jak stare książki — wiele można od nich usłyszeć ciekawych historii.

Nie żałowałam więc wcale, że przysiadłam pod historycznym — jak się okazało — dla Tuliszkowa dębem. Zasadził go w roku 1919 Bartłomiej Patrzykont, weteran powstania z 1863 roku. Dąb nazwano „dębem Wolności”, choć po prawdzie niezupełnie się potem ta wolność zgadzała z marzeniami tuliszkowskich obywateli. Corocznie znaczna część mieszkańców wyjeżdżała na roboty sezonowe do Prus, a i tak wiele jeszcze pozostawało w Tuliszkowie ludzi bez pracy.

Miasteczko bierze swą nazwę od lisów. Tuliszków otoczony dawniej lasem i zagajnikami, obfitował w zwierzynę, szczególnie w lisy. Była to osada stara, notowana już w XIII wieku. Najdawniejsze jej dzieje związane są z rodem Zarembów. Jednym z najznakomitszych był Jan z Tuliszkowa, żyjący w początkach XV wieku. Należał do grona najrozumniejszych ludzi swego czasu. On to w roku 1414 udał się z poselstwem od Władysława Jagiełły na sobór w Konstancji, gdzie przedstawił krzywdy, jakich Polacy doznawali ze strony Krzyżaków. Między innymi w wyniku tego poselstwa — za pośrednictwem cesarza Zygmunta — zawarto z Krzyżakami 2-letni rozejm.



Miastem szlacheckim został Tuliszków w połowie XV wieku. Jedna z właścicieli.

Po teorii praktyka

Szkoła Przesposobienia Rolniczego w Damasławku istnieje już trzeci rok. W 1959 r. ukończyło ją 21 absolwentów. Obecnie uczy się w niej 28 uczniów w klasie I, którzy zajmują się uprawą ziemniaków odmiany „Pierwiosnek” w stopniu oryginalnym. Prowadzą dodatkowo doświadczenia z uprawą buraka cukrowego (opylanie) i ze stosowaniem nawozów sztucznych.

Klasa druga, w której przeważają dziewczęta (10 na 14 uczniów) specjalizuje się w hodowli kur rasy Leghorn. Piskląt dostarcza im miejscowa mleczarnia, posiadająca inkubator. Niezależnie od tego prowadzi się też zimy kursy kroju i szycia dla dziewcząt, stolarstwa i ślusarstwa dla chłopców.

Teraz uczniowie pracują w gospodarstwach rodzicielskich. Biorą jednak udział w cotygodniowych konsultacjach. Na zajęcia przybywają słuchacze z kilku miejscowości, m. in. z powiatu żnińskiego.

Współpraca międzywojewódzka w szkoleniu rolniczym układa się na ogół dobrze, przejawia się również w tym, że fachowcy rolnicy z obydwu sąsiadujących z sobą powiatów prowadzą zajęcia w szkole. Urządza się także wyjeżdżki do zakładów doświadczalnych zarówno do jednego jak i drugiego województwa. Planuje się w tym roku zwiedzenie bekonarni w Janowcu, Stacji Doświadczalnej w Słupie Wielkiej (pow. Środa) hodowlanej w Kaludze Wielkiej (pow. Inowrocław), a także terenów wystawowych MTP w Naramowicach pod Poznaniem. (emp)

ciela Tuliszkowa nadała mu pod koniec XVIII wieku przywileje. Dalibóg, więcej tam jednak było obowiązków niż praw. Do roku 1846 mieszczanie tuli-



Na zdjęciu — tuliszkowskie piachy, ujarzmiane przez upartych obywateli tego miasta.

Fot. — K. Przychodzki

szkowsy odbierali na pańskim rozliczne „darmochy”, a do 1862 r. opłacali czynsze. Dopiero w roku 1866 zniesione zostały wszystkie powinności.

Dobrze się gawędzi pod tuliszkowskim „dębem Wolności”, ale ruchliwe miasteczko zaprasza do zajrzenia w aktualne karty wartko toczącego się życia.

Biblioteka Miejska. Jej kierowniczką p. Helena Szymczak jest wyraźnie ucieszona wizytą.

— Stałych czytelników mamy 250. Jeśli się jednak zważy, że wypożyczona książka czytana jest przez dwóch, a nawet trzech członków rodziny — obraz czytania Tuliszkowa wygląda całkiem niezłe.

Dowiaduję się tu jeszcze sporo nowinek na temat życia kulturalnego miasta. Przy GS-ie i Prezydium MRN pracuje chór mieszany i zespół tańeczny. Zespoły te często występują w okolicznych wsiach, a na eliminacjach powiatowych zajmują pierwsze miejsca. Straż Pożarna posiada orkiestrę, a szkoła — zespół mandolinistów. Motorem ruchu kulturalnego są nauczyciele. Jest ich tu dziesięć — z czego sześciu, to rodowici tuliszkowczanie. Wrócili po u-



kończeniu liceum pedagogicznego do swojego rodzinnego miasteczka.

Obolączkach Tuliszkowa, bo i takich jest sporo, dowiedziałam się dopiero od prze wodn. Prez. Miejskiej Rady Narodowej — Stefana Siwka. Przede wszystkim miasteczko posiada nieublaganego wroga, z którym od lat walczy. Są nim piachy. Wydma piaszczysta, wdzierająca się do środka miasta, wynosi 69 hektarów. Co roku część wydmy zostaje zalesiona. Jest to wyjątkowo trudna praca. Od ubiegłego roku zastosowano przy zalesieniu maty ochronne. Sprowadzono ich 10 tys. metrów. Pozwoliło to na znacznie szybsze zalesianie, dając jednocześnie nadzieję na wygranie w ostatecznym rozrachunku bitwy z piachami.

Władze miejskie Tuliszkowa już od dawna starają się (jak na razie bez skutku) o poszerzenie gruntów miejskich, gdyż obecnie zdarza się, że połowa ulicy należy do miasta a połowa do gromady. W tych warunkach nie ma też mowy o rozbudowie miasteczka, a konieczne jest pobudowanie bloków mieszkalnych, ośrodka zdrowia z izbą porodową, lecznicy weterynaryjnej i łaźni. Na łaźnię mieszkańcy zakupili 50 tys. cegły.

Poważną część mieszkańców Tuliszkowa dojeżdża do pracy do Konina i Turka, toteż nic dziwnego, że inwestycyjne plany miasteczka wy-

Kalisz - Łódź Poznań - Kalisz

Z dniem 29 maja br. kaliski PKS wprowadza na okres letni duże nowe linie komunikacyjne. Pierwsza z nich łączy Kalisz z Łodzią, druga Kalisz z Poznaniem.

Autobus do Łodzi będzie odchodził z Dworca Autobusowego z Kalisza o godz. 6.15. Przyjazd do Łodzi przewidziany jest na godz. 9.12. Odjazd autobusu z Dworca Autobusowego z Łodzi o godz. 14.25, a przyjazd do Kalisza przewidziany na godz. 17.22.

Autobus do Poznania (przez Pleszew) odchodzić będzie z Kalisza o godz. 16.30, w Poznaniu o godz. 19.30. Z Poznania odjazd o godz. 6.30, a w Kaliszu o godz. 9.30.

Obie linie będą czynne codziennie. (bak)

Pocztówka z Poznania

W naszym 400-tysięcznym mieście przyjemny ciepły wieńcówka ugania po ulicach. Gdy Wy tam narzekacie na suszę, tu szczególnie młodzież i panie chwalać sobie pogodę. Na łęgach nadwarciańskich pasą się krowy, a na rzecze pojawiły się kajaki. Ci, którzy już mają wakacje, zabierają małe tobołki i wyjeżdżają w okoliczne lasy nad jeziora.

To wcale nie świadczy, że ludzi Poznaniowi ubyło. Raz po raz można spotkać wycieczki szkolne z wiosek i miasteczek. W Ogrodzie Zoologicznym, w Ogrodzie Botanicznym, w Palmiarni, w muzeach mają one co podziwiać. Niejeden kiosk, z napojami jest też oblegany przez uczniowskie gromady. No, bo jakby to było — żeby nie wypić lemoniady czy oranżady.

Przyglądałem się także dzisiaj przez parkan przygotowanym na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. Ciężarówka, samochodowe dźwigi, wagony — przyjeżdżają i odjeżdżają. Robi się tam nowe chodniki, umacnia jeździe sześciobocznymi kostkami cementowymi. Tegoroczne Targi przecież mają lepiej się prezentować niż w latach ubiegłych.

W liceach matura. Kiedy tę „pocztówkę” piszę, przeszło 600 absolwentów (2 tysiące w województwie!) przeżywa tremę przy egzaminach pisemnych. Przy tej okazji dodam, że 27 procent maturzystów wybiera się na studia biologiczne, 24 proc. — na geografię, 19 proc. zwolenników zyskała fizyka, a chemia — tak ważna w nowoczesnym przemyśle i życiu — zaledwie 10 procent.

A teraz repertuar dla miłośników Opery. W środę wystawia ona „EUGENIUSZA ONIEGINA”, w czwartek — „CARMEN”, w piątek — „JEZIORO ŁABĘDZIE”, w sobotę — „KRUTNIAWĘ”, a w niedzielę — „BARONA CYGAN-SKIEGO”.

W poniedziałek jakoś nie chce mi się więcej pisać. Powodzenia!

J. P.

Spotkanie w Nowym Tomyszu

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy w Powiatowym Domu Kultury w Nowym Tomyszu odbyło się spotkanie czytelników „Tygodnika Zachodniego” i działaczy społeczno-kulturalnych z redaktorami tegoż pisma.

Po zagajeniu przez dyrektora WDK Władysława Ciesielskiego posypały się dziesiątki pytań, dotyczących głównie aktualnej sytuacji w NRD i NRF, a przede wszystkim pytań, które domagały się zobrazenia zowania działalności poszczególnych grup ziolkowskich działających w NRF. Interesowano się również żywą sprawą kontaktów kulturalnych pomiędzy Polską a NRD.

Na poszczególne pytania odpowiadał wyczerpująco red. Zbigniew Szumowski. Licznie przybyła publiczność z zadowoleniem przeciętną wypowiedzi, dziękując pod koniec spotkania serdecznymi oklaskami. Z uwagi na późną porę

zaproszono ponownie do Nowego Tomysza red. Czesława Michniaka celem przeprowadzenia dyskusji na temat aktualnych problemów kulturalnych naszego kraju i kontaktów kulturalnych z NRD. (wjc)

Jedna z wielu

Koło Przyjaciół Książki przy Bibliotece Publicznej w Międzychodzie od roku 1957 prowadzi ożywioną działalność. Dzięki składkom członkowskim zakupiło ono książek na sumę 1.500 zł, urządziło wycieczki krajoznawcze, spotkanie z literatem poznańskim oraz szereg dyskusji nad książką.

Istniejący przy międzychodzkiej bibliotece oddział dziecięcy skupia 540 czytelników. Dwudziestu z nich pomaga w pracy bibliotecznej, w zamian za co wywiela się dla nich przezrocza i wygłaska pogadanki.

Niedawno biblioteka urządziła wystawę ku czci Fryderyka Chopina oraz z okazji „Dni Lenińskich”. W „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zorganizowała szereg wystaw na terenie powiatu. (pem)

Będą z nich dobre żony

Koło Spółdzielcze Ligi Kobiet przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Ostrzeszowie ostatnio zorganizowało kurs ciastkarski. Brało w nim udział 48 kobiet. Uroczystość zakończenia kursu odbywała się w bardzo miłej atmosferze i jednocześnie przerodziła się w wieczór świetlicowy.

Podobne kursy odbywały się również w powiecie. Niedawno w Bobrownikach Koło Gospodyń Wiejskich zakończyło kurs kroju i szycia. Urządzono tam wystawę prac. Atrakcją jej była sukienka z 600 kawałków (styl Picassou).

Ogólnie na terenie powiatu ostrzeszowskiego odbyło się 24 kursy, w których brało udział 600 kobiet. (hp)

Czarne plamy

W dotychczasowej działalności czarna plama PZGS i gminnych spółdzielni pow. leszczyńskiego są manką i nadszyciem. Należności PZGS: GS za okres od powstania wynoszą około 1 mln. zł. W tym GS-y 935 tys. zł. Największą sumę należności bo 403 tys. zł. na koniec ubiegłego roku wykazuje z tego tytułu GS Włoszakowice. Za sam rok 1959 w wyniku przeprowadzonych 1.160 inwentaryzacji ujawniono 416 tys. zł. niedoborów, z czego w tymże roku spłacono 390 tys. zł. (nel)

biegają daleko poza jego granice.

— Konieczna jest budowa 9 kilometrów szosy przez Kęsinę i Zdżony — mówi Stefan Siwek. — Skróciło by to dojazd do Konina o 15 km czyli o połowę.

Wyjeżdżającym piaszczyste wydmę przesłaniają widok Tuliszkowa. A mimo to wywozłam ze sobą obraz miasteczka pracujących i kulturalnych ludzi.

Zofia Andrzejewska

W jednym zdaniu

700-lecie Ostrzeszowa będzie obchodzone w dniach 19—26 czerwca.

Ostrzeszów od 1 maja ma kino panoramiczne; pierwszy film wyświetlony to „Piękna młynarka”.

W Kórniku 84-letni Stanisław Szeffner przed kilku dniami w nocy wyszedł oknem z domu i błądząc w ciemnościach znalazł śmierć w rowie. (na)

Dziesięcioletnia

Dane Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych wykazują, że w Wielkopolsce działają i pracują 102 spółdzielnie mieszkaniowe, z tej liczby 65 w terenie, poza Poznaniem. Fakty stwierdzają ponadto, że nie ma u nas powiatu bez spółdzielni mieszkaniowej, co ważniejsze — wszystkie zarejestrowane spółdzielnie pracują już bardzo owocnie, żadna z nich nie istnieje wyłącznie na papierze.

NASZA LUSTRACJA

Przyjrzyjmy się jednak bliżej pewnym liczbom, które niewątpliwie najlepiej świadczą o żywotności tej rozwijającej się od paru lat formy uzyskiwania nowych izb mieszkalnych. Wszystkie powiaty — poza miastem wojewódzkim — mają w tym roku oddać do użytku 2.150 izb. Dotychczasowe wyniki wskazują na to, że ten wysoki niewątpliwie plan zostanie wykonany. Otóż spółdzielnie terenowe zrealizowały założenia I kwartału w stu procentach, dając członkom spółdzielni 141 nowych izb. Jest to wynik coraz lepszego działania samorządów spółdzielczych, coraz lepszej pracy wykonawców zleceń. Doskonałe wyniki, to również wydatna pomoc władz terenowych, które w tym roku udzieliły spółdzielniom mieszkaniowym ponad 105 mln, zł kredytu na budowę nowych domów.

Czas jednak przeanalizować działalność poszczególnych spółdzielni terenowych.

Nie ulega wątpliwości, że najbardziej uspołdzielczony jest powiat szamotulski. Dwie spółdzielnie lokatorskie działają we Wronkach. Spółdzielnia w Szamotulach buduje 4 domy, a Spółdzielnice Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych kończy inwestycję, wyrażającą się liczbą 70 domków (350 izb). W najbliżej pięcioletnie zamierza ono postawić dalsze 100 domków. Ponadto we wspomnianym powiecie pracuje Zrzeszenie Budowy Domków w Baborówku, które niedawno zakończyło budowę 16 budynków, w sumie — 80 izb.

MOŻNA TANIEJ

W czołówce budownictwa spółdzielczego kroczy także Chodzież. Tamtejsza Pracownicza Spółdzielnia Mieszkaniowa cieszy się

dużym poparciem miejscowych zakładów pracy. Zastosowała ona m. in. system dostarczania prefabrykatów budowlanych wprost na placu inwestycji. Wynik — koszt jednej izby wynosi tu 38 tys. zł w stosunku do 48 tys., stanowiących przeciętną innych powiatów. Również Kalisz zaliczany jest do żywotniejszych terenów, bowiem w ub. roku tamtejsza spółdzielnia oddała do użytku 283 nowe izby. Sukcesy wykazuje i Gniezno, budujące przy pomocy Rady Narodowej osiedle 1000-lecia. Będzie się ono składało z 9 bloków, a w tym roku zostanie oddanych do użytku 5 z liczbą 460 izb.

Nadspodziewanych, a tak koniecznych rumieńców, nabiera ruch spółdzielczy na tzw. terenach zaniedbanych — Konina, Koła i Turka. W tym roku w Koninie członkowie spółdzielni otrzymają 129 izb, w Kole — 74 izby, a w Turku nawet 172. Razem daje to 151 mieszkań. Kępno, zaliczane również do dotychczas zapomnianych regionów, wybudowało już 36 domków po 5 izb i jeden blok z 54 izbami. W budowie znajdują się 2 dalsze domy.

SZERSZE KRĘGI

Podobnie imponujące dane można by cytować z każdego niemal powiatu. Bo przecież ruszyły już także spółdzielnie w wolsztynskim, słupeckim, międzychodzkiem, nowotomskim i pleszewskim, doskonałe meldunki nadchodzi z Piły i Trzcianki, dobrze pracują spółdzielnie w Ostrowie i Ostrzeszowie.

Niebawem wielkopolska spółdzielczość mieszkaniowa obchodzić będzie niezwykły jubileusz — oddanie 10-tysięcznej izby w powojennym 15-lecie. Wszystko wskazuje na to, że ten swoisty „rekord” padnie w jednym z powiatów. Gdzie — trudno w tej chwili powiedzieć. Niezaprzeczalnie pozostanie jednak fakt, że w spółdzielniach mieszkaniowych w dziedzinie terenowej znalazły doskonałego pomocnika w zakresie uzyskiwania nowych mieszkań, tak bardzo potrzebnych od Zbąszynia po Koło, od Kępna po Piłę.

Eugeniusz Cofta

Pracownicy poszukiwani

Majstra robót drogowych, majstra warsztatu remontowego — znajomość remontów samochodów i sprzętu budowlanego, oraz kierownika hotelu robotniczego przyjmie PPRD — Kierownictwo Grupy Robót P-2/60 w Poznaniu, ul. Dolna Wilda 57. Wynagrodzenie według UZP w budownictwie z 15. III. 1958 r. K2953

Chórzyński zatrudni zaraz Operetka Poznańska w Poznaniu, ul. Niezłomnych 1a. K3167

Inżyniera lub st. technika na stanowisko mistrza wydziału remontu obrabiarek; st. technika technologa oraz wykwalifikowanych tokarzy — przyjmą zaraz Zakłady Produkcji Części Zamiennej Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, Bałtycka 52. K2906

Wysokokwalifikowanych tokarzy na części zamienne oraz wysokokwalifikowanych ślusarzy budowlanych ze znajomością spawania (złotnienie w Bazie Sprzętu, Poznań - Junikowo, ul. Nowosólecka — za torami, dojazd „13”), betoniarzy, cieśli, brukarzy i stróżów do dozoru placu budowy w Poznaniu (zgłoszenia: Dział Zatrudnienia, pokój 203, Poznań, Stary Rynek 77, II piętro) — przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno - Inżynierskiego. K2969

Pracownika umysłowego na stanowisko głównego księgowego przyjmie do pracy od 20 maja 1960 r. Państwowa Komunikacja Samochodowa, Oddział Leszno, ul. Narutowicza. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne, 4 lata praktyki w zawodzie finansowo-księgowym, lub średnie wykształcenie ekonomiczne wzgl. ogólnokształcące, 7 lat praktyki w zawodzie finansowo-księgowym. Bliższe informacje można osiągnąć na miejscu. Mieszkaniem nie dysponujemy. K3065

Inspektora nadzoru, rewidentów oraz kierowników, starszych księgowych i magazynierów na podległe gospodarstwa poszukuje się zaraz lub później. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe lub co najmniej średnie z kilkuletnią praktyką, od magazynierów co najmniej podstawowe. Uposażenia według układu zbiorowego pracy. Dla stanowisk w gospodarstwach są mieszkania zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat PGR Chodzież z siedzibą w Strzelcach, poczta Zacharyn. K3223

Inżyniera lub technika budowlanego ze znajomością zagadnień technicznych normowania pracy zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłoszenia z życiorysem przyjmują Sekcja Kadr PPRi — Poznań, ul. Świętosławska 12. K3067

Monterów, ślusarzy i blacharzy na wyjazd — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Warszawie, ul. Jasna 14/16, II piętro, pokój nr 219. Placa według umowy zbiorowej. K3074

Kierownika magazynu oraz ekonomistę zaopatrzenia z praktyką w budownictwie przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznań, ul. Wilcza (telefon 535-87). Praca na budowie w województwie wrocławskim (Krzewina Zgorzelecka). Wynagrodzenie według układu zbiorowego plus 20 proc. dodatku turowskiego. K3098

OKRĘGOWE PRZEDS. HANDLU OPAŁEM W POZNANIU ZAWIADAMIA że i rzut zaopatrzenia ludności w OPAL NA ZIMĘ rozpoczyna się 16 maja br. Za organizowany przez przedsiębiorstwo PRZEWOZ WĘGLA DO DOMU będzie obowiązywać w okresie OD 16 MAJA DO 31 LIPCA 1960 ROKU stawka letnia, która jest OBNIŻONA O ZŁOTYCH 10,— NA 1 TONIE w stosunku do stawek obecnie obowiązujących. Od 1 sierpnia br. stawki za przewóz będą WYŻSZE O ZŁOTYCH 20,— NA 1 TONIE od stawek letnich K3237

Praca

Inteligentna gospośnia bardzo dobrze gotująca, samotna, zamieszkała z mężem bezdzietnego małżeństwa od 1 czerwca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 392g.

Pomoćnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego 128. 414g

Malarka natryskowa na papierze poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 439g.

Inżynier emeryt, ustosunkowany w przemyśle (telefon) przyjmie sprawy interwencyjne na woj. katowickie i kiełkie. Oferty do „Życia Czesłochowy”, Aleja 52, pod nr 22025. K3120

Nauka

Kurs pisania na maszynach organizuje Wojewódzka Dyrekcja Kursów Stow. Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmońskiego 7, telefon 653-11. 217g

Kupno

Kupię samochód Moskwicz 407 lub 402. Rabinek Władysław, Damaśławek, tel. 42. 11197p

Tragarz 80 mb kupię. Władysław Menceł, Zbrudzewo, pow. Srem. 11198p

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 323g.

Samochód „Warszawa” z przesyłką PeKaO kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 364g.

Sprzedaz

Kury — zielononóżki, roczne nioski sprzedam. Poznań-Junikowo, ul. Łąkowa 18, końcowy przystanek 13. 421g

Pianina po znionych cenach sprzedaje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 49502g

Sprzedam 10 ul. Wł. Tandecki, Biskupice, powiat Poznań. 10871p

CZĘŚCI ZAMIENNE DO SKODY 1101/2 nowe i używane oraz narzędzia jak: SPRAWDZIANY TŁOCZKOWE, SZCZĘTKOWE, PIERSIENIOWE, RÓŻNICOWE, FREZY, GWINTOWNIKI RĘCZNE I MASZYNOWE, NARZYNKI itd. OFERUJĄ użytkownikom państwowym, spółdzielczym i prywatnym. POZN. ZAKŁ. NAPRAWY SAMOCHODÓW POZNAN, ULICA SIKORSKIEGO nr 12 Informacji udziela: DZIAŁ ZAOPATRZENIA telefon 527-69. K3166

OGŁOSZENIA DROBNE

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań-Dębiec, ul. Sosnowa 24.

Sprzedam topole Ø 30-60 m3, 20 drzew podsużone oraz silnik 1,5 kW niemiecki „Simson”. Poznań-Szczypankowo, Łopawska 24. 324g

Sprzedaję pierwszego gatunku cegły mechanicznie paloną i sufitówkę „Foerster”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 326g.

Samochód bagażówkę Opel-Kapitan górnazaworowy, w dobrym stanie, z zapasowym nowym silnikiem, spiesznie sprzedam. Kazimierz Machowiak, Września, ul. Obrońców Stalingradu 15 m. 8. 329g

Forme do wyrobu kręgów studziennych Ø 80 cm, sprzedam. Poznań, Rataje 5. 331g

Sprzedam spacerówkę gietą dla bliźniąt z budką, stan bardzo dobry. Stawniak, Gwardii Ludowej 34 m. 5. 333g

Szafę 4-drzwiową, stoliki nocne sprzedam. Poznań-Rataje, Jarciańska 3. 336g

Sprzedam rower damski. Głogowska 136, warsztat. 338g

Sprzedam spacerówkę gietą dla bliźniąt. Kalebka, Gwardii Ludowej 37a m. 7. 339g

Sprzedam tokarnię półnorton silnikiem, 2,5 m toczenia w dobrym stanie — 40.000 zł oraz heblarkę. Wiadomość: Szamotyły, tel. 601, wewn. 4. 341g

Spacerówkę gietą sprzedam. Gryczka, ul. Mottego 7a m. 11. 353g

Lokale

Studentka poszukuje spiesznie samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 74g.

Mieszkania do zamiany pokoje sublokatorskie — poleca poszukuje „Parcelo-Willi”, Czerwonej Armii 29, godz. 9-17. 227g

Mieszkania w Wałbrzychu 4 pokoje blisko Szczawna zamienie na możliwie duże w Poznaniu ewent. kupię wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11188p.

Przetargi — Komunikaty

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kórniku Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej Kórnik, Pl. Niepodległości 121 ogłasza II przetarg ograniczony na sprzedaż: ciągnika marki Lanz-Buldog 38 KM, cena wywoławcza II przetargu 10.200 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 1960 r., o godzinie 13, przy ulicy Poznańskiej 94. W wypadku niedojścia przetargu do skutku, III przetarg odbędzie się dnia 2 czerwca br., o godz. 13. Cena wywoławcza III przetargu 4.250,— zł. Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej 1 dzień przed rozpoczęciem przetargu w kasie Zakładu. Ciągnik można oglądać dwa dni przed przetargiem od godz. 9-13 na terenie garażu, Kórnik, Poznańska 94. K3254

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229, ogłaszają przetarg na roboty malarskie w Szpitalu Przychodni z terminem wykonania lipiec 1960 r. oraz na roboty malarskie w Przychodni Specjalistycznej z terminem wykonania sierpień 1960 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione — w terminie do dnia 28 maja 1960 r. Słabe kosztorysy odebrać można w Dziale Zaopatrzenia, pokój 127, od godziny 7-15. Składanie ofert w pokoju 114 do skrzynek ofertowej wzgl. listem poleconym pod naszym adresem. K3247

Sprzedam dom w Żabikowie, ul. Kościuszki 64a. 343g

Sprzedam tanio parcelę 9.000 m2 pod budowę w pow. Środa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 344g.

Willę sprzedam, zamienie na podobną — okolice Poznania. Warszawa 26, Okuniewska 17 m. 14. 11187p

Lekarskie

Dentystyczny gabinet Stępka, Poznań, Wielka 17 narożnik Garbar, telefon 835-08, przyjmuje codziennie 9-18. 49848g

Dr M. Kiełasiński, specjalista chorób wewnętrznych, szczególnie w chorobach serca i endokrynologii, przyjmuje w przychodni przy ul. Czerwonej 17. 346g

Zguby

Znaleziono torebkę — w poczekalni MPK Żabikowo, Odebrać: Kiteł, Poznań, 23 Lutego 7 m. 12a. 863g

W pociągu Warszawa — Szczecin — niedziela zginęła teczka z materiałem do pracy magisterskiej. Znalazca proszony jest o przesłanie materiałów za wynagrodzeniem. Andrzej Kłoczowski, Poznań, Jackowskiego 60. 994g

Zgubiam pieczątkę w Koninie wydaną przez FUPIK „Ruch” Konin, oznaczona nr 490, Weronika Wojtczak, Konin, Dąbrowskiego 16. 11189p

Różne

Artystyczna Cerownia, Kochanowskiego 5 m. 5, dawniej Pl. Wolności 1. 49655g

Najlepszy obraz gwarantują bezkonkurencyjne dalekosięczne anteny. „Elektronika” inż. Cierlich, Poznań 13, tel. 500-58. 247g

Dnia 15 maja 1960 r. zmarła, namaszczoła Olejami św., moja kochana żona, nasza droga matka, teściowa i babcia, śp.

Marianna Wróblewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Gódniew. W głębokim smutku pograżona RODZINA 1029g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najdroższej matki i babci, śp.

Anny Tabaczyńskiej

odprawiona zostanie msza św., żałobna w środę, 18 bm., o godzinie 8 w Kolegiacie Farnej. O tym zawiadamiają SYN, SYNOWA I WNUKI 787g

W 26 rocznicę śmierci mojego jedynego syna, śp.

Tadeusza Pilaczyńskiego

odprawiona zostanie msza św., żałobna i za duszę Jego ojca, śp.

Józefa Piłaczyńskiego

w czwartek, 19 maja br., o godzinie 8 w kościele OO Franciszkanów. O tym życzyliwych zawiadamia MATKA 5065g

Dnia 15 maja 1960 r. zmarła, gorąco kochana i całym sercem kochająca żona i matusia, śp.

Maria Matejko

I voto Hoffmann

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach. W głębokim smutku pograżeni MAŻ Z DZIEĆMI, WNUKAMI I RODZINA Poznań-Naramowice, Swarzędz. 1035g

Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Matysiakowi, Chórowi Kościelnemu, Krewnym i Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej drogiej Zmarłej, śp.

Heleny Wysogórskiej

składają SERDECZNE PODZIĘKOWANIE SIOSTRZENICE Z RODZINA 878g

Dnia 15 maja 1960 roku zmarł na wieki, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż i ukochany ojciec, przeżywszy lat 59, śp.

Wojciech Jachna

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jezycach. W nieutulonym smutku pozostają ZONA I SYN Poznań, Słowackiego 27 m. 8, Radłów, Opalenica, Warszawa, Kraków. 928g

Dnia 16 maja 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., zakończywszy swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, nasza najdroższa, najlepsza matka, teściowa, babunia i prababunia, śp.

Józefa Pieczyńska

I voto Bakos

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pograżona RODZINA 1041g

Dnia 15 maja 1960 r. zmarł, w wieku lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat, wujek i szwagier, śp.

Stefan Czosnowski

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 17 z kaplicy szpitalnej w Środzie. Msza św., żałobna odprawiona zostanie w Kolegiacie średzkiej w czwartek, 19 bm., o godzinie 7.

O tym zawiadamia w głębokim i nieutulonym żalu pograżone ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA Środa, Nowe Miasto, Poznań, Gdynia, Znin, Lublin, Łódź, Toruń. 824g

Dnia 12 maja 1960 roku zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i niezapomniany mąż, nasz ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66, śp.

Mieczysław Maciejewski

p. pułkownik II Armii W. P. w stanie spoczynku, powstaniec wkłp. Bojownik o Wolność i Demokrację.

Złożenie drogi nam zwłok do grobu rodzinnego nastąpi we wtorek, 17 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżone ZONA I RODZINA Wronki, Poznań, Łódź, Pleszew, Otterndorf. 929g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł kwartalnie — 37,50 zł półrocznie — 75,— zł, rocznie — 150 zł. Prenumerate przyjmują oddziały delegatury „Ruch” urzędów pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następnym Prenumerate z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartałny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczna - informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-6

Dwa mecze hokeistów w Wielkiej Brytanii

Prasa londyńska — jak nam donosi trener państwowy S. Paczkowski — bardzo pochlebnie wyraża się o grze naszej reprezentacji hokeja na trawie w Wielkiej Brytanii; spotkanie to przegraliśmy 1:2, o czym „Głos” donosił w wydaniu niedzielnym.

Zdaniem naszego informatora Polacy zagrali poniżej swych możliwości. Nie pozbyli się tremy, jaką mieli podczas pierwszego lotu odrzutowcem z Parrya do Londynu. Sprawozdawcy londyńscy podkreślają do brą grę Polaków. Wynik — ich zdaniem mógłby również brzmieć zupełnie słusznie odwrotnie.

Lepiej zagrali nasi hokeiści w meczu z London Indians Hockey Club, drużyną niemiecką silną od reprezentacji Wielkiej Brytanii. Wygrali Polacy 3:2 (2:1), zdobywając bramki w 12 min. przez Marca po rzucie różnym, w 23 i 40

10:3 wygrali nasi rugbiści

W Gandawie odbyło się międzydyscyplinarne spotkanie w rugby między zespołami Polski II i Belgii. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 10:3 (5:0). (PAP)

Tylko dwa razy



Tylko dwa razy skapitulowali bramkarz Calisii — Gabryel (na zdjęciu), w meczu o mistrzostwo II ligi przed napastnikami Lecha. Gospodarze mieli większe aspiracje. Nie udało się!

SAMOCHOÓD TRAKTORY MOTOCYKLE KROWY

...I kilka tysięcy innych nagród czekają na Ciebie w wielkiej loterii zorganizowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Losy do nabycia w kioskach Ruchu i Kolach ZMW.

W Toto - Lotku

wylosowano następujące numery: 3 (bieg przez płotki), 16 (kolarstwo), 17 (du cznictwo), 28 (rzut oszczepem), 31 (skoki narciarskie), 49 (żużel), oraz dodatkowo 21 (piłka wodna).

„Koziołki“

Na 157 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 15 bm wpłynęło 436 994 zakładów o łącznej wartości 1.310.982, — z. Fundusz nagród wynosi 721.040.10 zł.

W wyniku publicznego komisijnego losowania, które odbyło się 15 bm. w Turku zostały wylosowane następujące numery wygrywające; 2, 20, 27, 30, 42.

Poniedziałne refleksje

Wiosenna ofensywa i Olimpiada

Lekkoatleci wszystkich okręgów rozegrali w sobotę i w niedzielę doroczne zawody mistrzowskie. Niestety, mistrzostwa okręgu poznańskiego należały do najmniej udanych. W niektórych konkurencjach startowało dwóch zawodników, a kilku najlepszych lekkoatletów mimo zgłoszenia nie stanęło w ogóle na starcie. Wyniki, na ogół też były bardzo mierne.

Jedynie dyskobole (Begier — 52.96 m i Wachowski — 51.45) mogli zadowolić. Bardzo przyjemnym i od lat oczekiwany zjawiskiem jest poprawa wyników w skoku o tyczce i rzucie oszczepem.

Warciarz Luty poprawił ustanowiony podczas „Małej Olimpiady Głosu” rekord okręgu w skoku o tyczce, osiągając tym razem 4.06 m, a Kroll z Olimpią przekroczył w oszczepie magięzną dotychczas dla poznaniaków „sześćdziesiątkę”. Jego wynik 62.12.

Cieszyłobyśmy się, gdyby wyniki te były zapowiedzią renesansu w zaniedbanych u nas konkurencjach.

Nasi i inni

Wyniki w mistrzostwach innych okręgów również nie są budujące. Bodaj

w sześciu konkurencjach osiągnięto rezultaty na dobrym krajowym poziomie. Warto przede wszystkim odnotować bardzo dobry rezultat Krzyszkwia w biegu 1500 m (3.51.0) Ważnego (4.40) i Krzesińskiego (4.30) w skoku o tyczce Kowalskiego (21.2) i Gierajewskiego (21.3) w biegu 200 m Radziwonowicza (75.21) i Patelki (71.27) w rzucie oszczepem, Piątkowskiego 54.74, w rzucie dyskiem oraz Kunata (61.22) w rzucie młotem; ten ostatni, jako piąty zawodnik w historii naszej lekkoatletyki uzyskał w rzucie młotem wyniki ponad 60 m.

Wyniki te są dość mierne w porównaniu z tymi, jakie uzyskuje się za granicą. W dysku już sześciu zawodników w tym aż pięciu Amerykanów (najlepszy Oerter — 58.10) osiągnięto w roku bieżącym wyniki ponad 57 metrów. W niedzielę Węgier Szczeceny rzucił 57.19 m! W oszczepie najlepszy tegoroczny wynik wynosi 79.19 m (Alley USA); sześciu oszczepników przekroczyło 77 m. W pchnięciu kulą najlepszy wynik Amerykanki Nedera brzmi: 19.99 m! Cztery zawodników USA przekroczyło 19 m, a w Europie pięciu — 18 m (ostatnio Węgier Variu — 18.55).

Wiosenna ofensywa lekkoatletów zagranicznych jest niekiedy zaskakująca. Nasi trenerzy zapowiadają serię dobrych wyników w czerwcu. Może to nawet lepiej, bo Olimpiada rozpoczyna się przecież dopiero w sierpniu.

Dwa słowa o piłce

Sprawdza się to, o czym kilka już razy pisaliśmy. Pięcioletni przerwa w rozgrywkach ligowych nie wyszła piłkarzom na dobre. Wrocławski Śląsk w ciągu

tygodnia stracił aż dwa punkty, w tym jeden z dość słabą Polonią Warszawa. Olimpiada poniosła dwie wysokie porażki.

Lech jest w grupie północnej obok Zawiszy, Śląska i Arkonii jedną z czterech drużyn, które nie poniosły żadnej porażki, ale jedynym zespołem bez straty punktu. Dwupunktowa przewaga nad Zawiszą i Śląskiem, to jednak zbyt mało, aby być pewnym przodownictwa do końca rozgrywek, tym bardziej, że kolejarzy czekają teraz trudne mecze w Poznaniu z Wartą (22 bm.) i Śląskiem (29 bm.); w Szczecinie z Arkonią (1 czerwca) i w Bydgoszczy z

Zawiszą (12 czerwca). Forma Lecha — zdaje się — również jest gorsza niż w marcu.

Marek Wierchowiski

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

- Ruch — Górnik 2:2
- Odra — Legia 0:0
- Wisła — Lechia 2:1
- Pogoń — Polonia (Bytom) 2:2
- Łódzki KS — Słask 1:3
- Gwardia — Polonia (Bydgoszcz) 1:1

- 1. Legia (1) 6 10 7:2
- 2. Wisła (4) 6 8 10:3
- 3. Stal (5) 6 7 9:4
- 4. Odra (2) 6 7 9:5
- 5. Pogoń (3) 6 7 9:7
- 6. Ruch (6) 5 6 6:7
- 7. Górnik (7) 6 6 10:10
- 8. Polonia (Bytom) (8) 6 5 6:7
- 9. Gwardia (9) 5 5 3:4
- 10. Łódzki KS (10) 6 4 5:9
- 11. Polonia (Bydg.) (11) 6 4 4:10
- 12. Lechia (2) 6 1 5:11

II LIGA

GRUPA PÓLNOČNA

- Lech — Calisia 2:0
- Zawisza — Warta 3:0
- Unia Racibórz — Olimpia 4:1
- Polonia Gd. — Arkonía 0:2
- Polonia W. — Śląsk 1:1
- Bałtyk — Unia Gorzów 4:0

- 1. Lech (1) 6 12 16:3
- 2. Zawisza (3) 6 10 16:2
- 3. Śląsk (2) 6 10 20:4
- 4. Arkonía (4) 6 9 9:4
- 5. Bałtyk (5) 6 8 11:6
- 6. Unia Racibórz (6) 6 7 10:9
- 7. Calisia (7) 6 4 3:15
- 8. Olimpia (8) 6 3 7:15
- 9. Polonia W. (11) 6 3 2:7
- 10. Warta (9) 6 3 3:11
- 11. Unia Gorzów (10) 6 2 3:12
- 12. Polonia Gdańsk (12) 6 1 2:12

GRUPA POŁUDNIOWA

- Górnik R. — Naprzód 0:0
- Stal Mielec — Unia T. 2:1
- Wawel Kr. — Concordia 2:2
- Piast Gl. — Legia Kr. 3:1
- Wawel Wr. — Garbarnia 0:0
- Stal Rz. — Cracovia 1:0

LIGA POZNAŃSKA

- Górnik — Polonia N. T. 0:0
- Zjednoczeni — Grunwald 1:1
- Obra — Polonia Poznań 1:0
- Proсна — Rawicki KKS 5:1
- Dyskobolia — Kolejowy KS 5:1
- Olimpia Koło — Polonia L. 1:1

- 1. Dyskobolia (1) 10 18 35:9
- 2. Obra (2) 10 15 22:13
- 3. Górnik (3) 10 13 12:11
- 4. Zjednoczeni (4) 10 12 14:20
- 5. Grunwald (5) 10 11 23:16
- 6. Polonia L. (6) 10 10 13:12
- 7. Proсна (9) 10 8 21:30
- 8. Kolejowy KS (7) 10 8 14:16
- 9. Polonia N. T. (8) 10 8 12:15
- 10. Polonia P-ń (10) 10 6 11:19
- 11. Olimpia (12) 10 6 12:21
- 12. Rawicki KKS (11) 10 5 14:21

ZUZEL

I LIGA

- Polonia — Unia Leszno 54:23
- Górnik — Włókniarz 42:35
- Stal — Start 55:23
- Unia Tarnów — Legia 34:42

- 1. Stal Rzeszów 5 8 + 41
- 2. Legia Gdańsk 5 8 + 47
- 3. Polonia Bydgoszcz 5 7 + 54
- 4. Włókniarz Częst. 5 7 + 51
- 5. Górnik Rybnik 5 4 + 31
- 6. Unia Tarnów 5 4 + 33
- 7. Unia Leszno 5 2 + 39
- 8. Start Gniezno 5 0 + 100

GIMNASTYKA

- POLSKA — JUGOSŁAWIA 372,85:357,55 (kobiety) i 559,30:557,25 (mężczyźni)

TENIS

POLSKA — NRF 1:4

- KOSZYKÓWKA
- Polska — Węgry (kobiety) 55:54

HOKEJ NA TRAWIE

PUCHAR PZHT

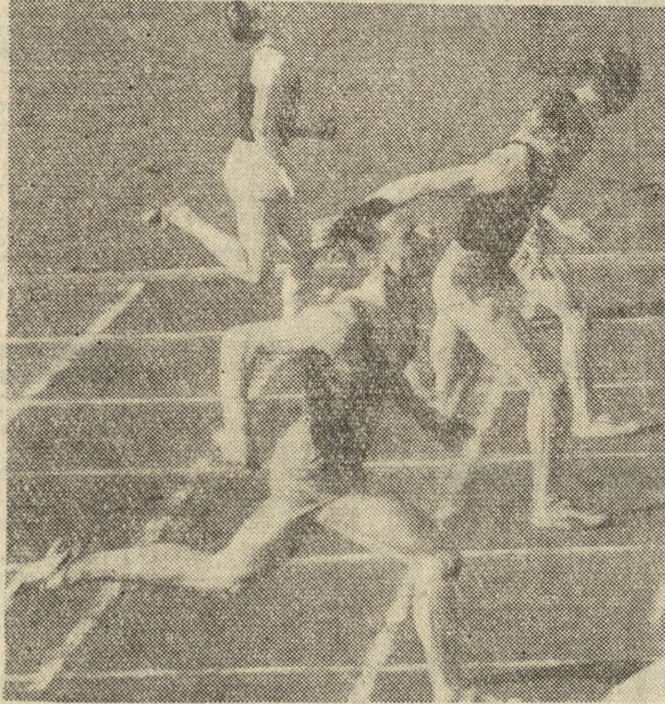
- Polonia — Siemianowiczanka 0:2
- Grunwald — MKS 1:2
- Start — AZS Poznań 1:0
- Sparta — AZS Katowice 1:2
- Warta — Grunwald 4:0
- AZS P-ń — Siemianowiczanka 4:1
- Sparta Polonia Sr. 4:2
- Start — Piast 5:0
- MKS — AZS Katowice 0:1

- 1. Sparta Gniezno 7 12 17:6
- 2. AZS Katowice 8 11 9:5
- 3. Kadra Narodowa 5 10 15:2
- 4. Siemianowiczanka 8 10 17:3
- 5. Warta Poznań 6 10 11:3
- 6. Start Gniezno 5 6 10:5
- 7. AZS Poznań 8 6 4:5
- 8. Polonia Środa 7 2 4:11
- 9. Grunwald Poznań 6 2 4:20
- 10. MKS Gniezno 7 2 5:17
- 11. Piast Gliwice 6 1 2:17

Milimetrowe zwycięstwo

100 m na mistrzostwach okręgowych pobiegli zawodnicy pod silny wiatr. Wygrał o milimetr, reprezentant Olimpi — Baranowski (11.61) przed Pilaczynskim (AZS) i Fibięm (Warta), który jeszcze kilka metrów przed metą prowadził.

Fot. (3) — K. Przychodzki



Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Halka” (koniec około godz. 22)



A. Kawecka i M. Kouba w II akcie opery „Halka”

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 16 „Uczeń czarnoksiężnika” — bajka; godz. 19 — nieczynny

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 „Pierwszy dzień wolności”

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 „Fajerwerk” (koniec około godz. 21.45)

SATYRY — ul. Armii Czerwonej — godz. 20 „Zona na niby” (koniec około godz. 22.15)

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tygrys tańczy dla Szu Hin”

STUDIO — ul. Inżynierska 10 — g. 17.30 „Chłopcy z placu Brońi”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Kocham, Kocham”

ŁĄSKA — „Uczeń diabła”

MUROWA GOSLINA — „Dziewczyna sędzią”

ZDUNY — „Nie ma sprawiedliwych”

KOŚCIAN — „Powrót”;

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Spotkania w mroku” (polski, 18 l.)

BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18 i 20.30 „Tamango” (francuski, 18 l.)

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 9, 11.45, 14.30, 17.30 i 20.30 „Siedem grzechów głównych” (franc., 18 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30 i 20 „A jednak cię kocham” (radz., 16 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13 i 15.30 „Rywale przy kierownicy”; g. 18 i 20.15 „Przystanek na peryferiach” (czeski, 18 l.)

HUTNIK (Antoninek) — nieczynne

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Niebezpieczny wiek” (argent., 16 l.)

MALTA (Śródką) — g. 16, 18 i 20 „Ewakuować miasto!” (radz., 12 lat)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15.45, 18 i 20.15 „Kłopotliwy wnuczek” (USA, 16 l.)

OSIEDLE (Dębce) — g. 16, 18 i 20 „Naśladownictwo wzbronione” (franc., 16 l.)

PANCERNIAK (Golecin) — g. 17.30 i 20 „Krzyk” (włoski, 18 l.)

PIAST (Staroleka) — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „U progu ciemności” (ang., 18 l.)

RUSALKA — nieczynne

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18 i 20 „Dzieje miłości” (francuski, 16 l.)

TECZA (Wilda) — g. 16, 18 i 20 „Zezowate szczęście” (polski, 16 lat)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12 i 14 „Weseli współlokatorzy”; g. 19 „Złota karoca” (włoski, 16 l.)

WOJKOWE — ul. Polna — godz. 17.30 i 20 „Kłeska” (radz., 16 l.)

WRZOSY (Mosina) — g. 16.30 Bajki; g. 18 „Pod przegierzem”; g. 20.15 „Zobaczmy się w niedzielę” (polski, 18 l.)

WCZASOWICZ (Puszczkowo) — nieczynne

ZNICZ (Zabikowo) — g. 20 „Naśladownictwo wzbronione” (francuski, 16 l.)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Na krańcach Azji Południowej”.

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Książka Myszkina”, Polonia — „Mozart”; KALISZ — Stylowe: „Wspólny pokój”, Wolność — „Pechowiec”, Syrena — „Strzały na granicy”; LESZNO — Panorama: „Główna wygrana”; OSTROW — Roma: „Montparnasse 1919”, Słońce — „Ucieczka przed nocą”; PILA — Iskra: „Rozkaz zabić”, Lotnik — „Okno na podwórzu”.

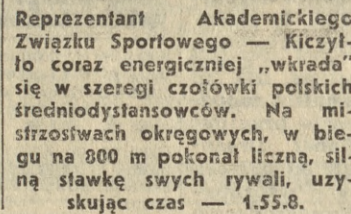
Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 6.25 — Program dnia; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja dla klasy X: „Po balu”; 9.30 — Melodie; 9.40 — Dla przedszkoli, opowiadanie pt.: „Na górskiej łące”; 10 — Koncert poranny; 10.30 — Muzyka; 11.30 — Koncert żywych; 12.04 — „Ludowe Zespoły Regionalne”; 12.20 — Nicolo Paganini — I koncert skrzypcowy D-dur, op. 6; 13 — Audycja dla klasy: V, VI i VII pt.: „Tu już byliśmy”; 13.20 — Lehar: Melodie z operetki „Kraina uśmiechu”; 13.30 — Audycja dla młodzieży szkolnej pt.: „Samocho- dowe bez paliwa”; 13.50 — Oprac. Melachrino: Wiązanka melodii środkowo-europejskich; 14.05 — Utwory na flet, obój i harfę; 14.20 — Koncert Orkiestry Mandolinistów PR pod dyrekcją Edwarda Ciukczy; 15.05 — Piosenki; 15.30 — Piosenki; 15.50 — Tysiąc szkół na Tysiąclecie; 16.15 — Muzyka rozrywkowa; 17.15 — Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego — lekcja 63; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.25 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 19.05 — „Sylwetki kompozytorów” — Edward Grieg; 20.30 — 3 piosenki w wykonaniu Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 21.46 — Audycja pt.: „W Polsce Mieszków i Bolesławów”; 22.30 — Muzyka taneczna; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 7.40 — Program dnia; 8.15 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Miniatury fortepianowe; 9 — Kalendarz muzyczny; 9.30 — Poranny koncert symfoniczny; 11 — Gra Polska Kapeła F. Dzierżanowskiego; 15.05 —



Reprezentant Akademickiego Związku Sportowego — Kicyłło coraz energiczniej „wkłada” się w szereg czołwki polskich średniodystansowców. Na mistrzostwach okręgowych, w biegu na 800 m pokonał liczną, silną stawkę swych rywali, uzyskując czas — 1.55.8.